

W stolicy Polski.

Doniosłe chwile przeżywa stolica Polski — Warszawa, która stała się obecnie ośrodkiem pracy nad realizacją manifestu z dnia 5. listopada. W tych decydujących, brzemiennych w doniosłe następstwa chwilach toczą się gorączkowe narady, którym przyświeca jeden, jedyny cel: wolność i niepodległość Polski! Dla wzięcia udziału w naradach, poprzedzających utworzenie Rady Stanu, przybył do Warszawy, jak już donosiliśmy, brygadier Piłsudski. Z jego pobytu w Warszawie zamieszczamy w dzisiejszym numerze zdjęcie, przedstawiające poufną pogawędkę brygadiera przy śniadaniu w hotelu Bühlowskim. Prócz tego zamieszczamy kilka nowych zdjęć z uroczystości powitania Legionów w stolicy Polski.

Jaskółki pokoju.

Jakkolwiek odpowiedź koalicji na pokojową notę państw centralnych nie okazała się zbyt pojednawczą, sprawa pokoju nie stała się przez to mniej aktualną. Trudno zresztą było się ludzi, aby gałązka pokoju tak łatwo zakwitła po tej najkrwawszej w dziejach wojnie. Zbyt rozbijały się jeszcze namietności, aby mógł przemówić od razu zdrowy rozum. Ale już sam fakt, że pierwsze jaskółki pokojowe obiegły oficjalnie cały świat, a zwłaszcza, że rządy państw neutralnych z prezydentem Stanów Zjednoczonych



W stolicy Polski: Powitanie Legionów na Placu Saskim w Warszawie. Przemówienie generała Beselera. (Fot. Dulęba, Warszawa).



W stolicy Polski: Defilada kawalerii Legionów na Krakowskim Przedmieściu przed generałem Beselerem. (Fot. Dulęba, Warszawa).

Wilsonem na czele zdecydowały się wystąpić z pośrednictwem pokojowym — należy uważać za dobrą wróżbę... Bo nie ulega wątpliwości, że prezydent Stanów Zjednoczonych nie rozpoczynałby dzieła, któreby nie miało żadnych szans powodzenia. Trzeba więc mieć nadzieję, że nota pokojowa Wilsona jest naprawdę tak upragnioną przez całą ludzkość jaskółką pokoju.

Królewskie odwiedziny.

Książęta Rzeszy niemieckiej, których wojska walczyły na rozmaitych frontach, odwiedzają często w polu stojące swe armie, by je w ten sposób zachęcić do dalszego wytrwania. W tym celu bawił w Galicji w czasie, w którym ogłoszono słynny manifest cesarza Austrii i Niemiec, proklamujący niepodległość Polski, król bawarski, Ludwik III.

Przy tej sposobności zatrzymał się dostojny gość we Lwowie, gdzie przyjmowany był uroczystie przez jenerałnego konsula państwa niemieckiego, Heinzego. Królowi towarzyszyła liczna świta, z którą razem dla upamiętnienia odwiedzin, fotografował się przed budynkiem jenerałnego konsulatu.

Zgon zasłużonego filantropa.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia rozstał się z tym światem jeden z najzasłużniejszych ludzi w naszym mieście i kraju ś. p. Adam Chmielowski, znany powszechnie pod imieniem Brata Alberta.

Ś. p. Adam Chmielowski urodził się w Warszawie w roku 1848. W roku 1863 wziął czynny udział

Monachium, gdzie kształcił się w malarstwie i niebawem zajął w sztuce wybitne stanowisko.

Po odbyciu studiów w Monachium, powrócił do rodzinnej Warszawy, gdzie liczne jego obrazy kompozycyjne zwróciły uwagę krytyki, jako dzieła niepospolitego talentu.

Związany ścisłą przyjaźnią z ś. p. Józefem Chełmońskim i St. Witkiewiczem, należał do grona tych, co nadawali ton sztuce współczesnej. W roku 1888 porzucił pędzel i idąc za głosem powołania, założył Zgromadzenie Braci, posługujących ubogim. Przybrawszy imię brata Alberta, stanął na czele gromadki, przez siebie zwerbowanej i rozwinął dzieło miłosierdzia, znane w kronice Krakowa pod nazwą „Zakładu Brata Alberta”. Tam przysparzał on bezdomnym nędzarzy, alkoholików i wszelkiego rodzaju wykolejenców i dając opiekę i dach nad głową w zamian za lekką pracę, kształtował zdeprawowane dusze i przywracał społeczeństwu pożytecznych pracowników. Dzięki pomocy miasta, uzyskał ś. p. Brat Albert budynek, w którym otworzył niebawem szkołę dla dzieci ulicznych. Przykład Brata Alberta i jego pełna poświęcenia działalność stała się zachętą do naśladowania. Podobne do krakowskiego Zakłady Brata Alberta powstały we Lwowie, Tarnowie, Przemyślu i Zakopanem.

Odszedł od nas Brat Albert w chwili, gdy dzieło jego, najpożyteczniejsze się rozwijające, wydawać począło bujny plon. Imię jego, przywiązane do tych ewangelicznych schronisk, będzie najtrwalszym i najgodniejszym pomnikiem dla pamięci szlachetnego człowieka, który życie swe poświęcił wzniosłej idei ratowania człowieka.



Ze świąt: Gwiazdka w szpitalu fortecym Nr. 8 (gmach Starego Teatru) w Krakowie.